

Sygn. akt VI Ka 305/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Andrzej Żuk

Protokolant Sylwia Sarnecka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kamiennej Górze A. I.

po rozpoznaniu w dniach: 29 września 2017 r., 21 listopada 2017 r. oraz 12 grudnia 2017 r.

sprawy **S. M.** ur. (...) w W.,

s. M., M. z domu T.

oskarżonego z art. 291 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kamiennej Górze

z dnia 3 kwietnia 2017 r. sygn. akt II K 368/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego S. M.;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym 180 złotych opłaty.

Sygn. akt VI Ka 305/17

UZASADNIENIE

S. M. został oskarżony o to, że:

w dniu 25 kwietnia 2016r., w P. , woj. (...) ukrywał walec drogowy marki B. (...) (...) o numerze (...) o wartości 138.536,20 złotych, wiedząc, że pochodzi on z kradzieży dokonanej na terenie Austrii;

tj. o czyn z art. 291 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2017 r. w sprawie II K 368/16:

1. S. M. uznał za winnego zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, przy dodatkowym przyjęciu, że dopuścił się go, przyjmując skradziony pojazd, a następnie pomagając w jego ukryciu poprzez przewiezienie go na terytorium Polski oraz przyjmując, że wartość pojazdu wynosiła 131.580 zł, czym działał na szkodę (...) z siedzibą w W., to jest czynu stanowiącego występki z art. 291 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 291 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,
2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył S. M. okres zatrzymania od 25.04.2016r. godz. 08:45 do 26.04.2016r. godz. 15:10,

3. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych w postaci listu przewozowego z dnia 23.04.2016r. oraz faktury z 23.04.2016r. znajdujących na k.2 akt sprawy,

4. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od S. M. koszty sądowe w kwocie 349 zł na rzecz Skarbu Państwa, w tym wymierzył mu opłatę w wysokości 180 zł.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, zarzucając na podstawie art. 427 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k.:

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 2 § 2, 4, 5, 7, 366 § 1 i 410 k.p.k. wyrażająca się w naruszeniu naczelných zasad procesu karnego – zasady prawdy materialnej i obiektywizmu oraz zasady in dubio pro reo, a także dowolność w ocenie dowodów poprzez:

a) ustalenie, iż oskarżony miał świadomość tego, że przewożony walec został uzyskany za pomocą czynu zabronionego, kiedy okoliczności tej wprost nie potwierdza żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów, a wniosek ten nie jest ani jedynym możliwym, ani koniecznym, wskutek oceny pozostałych dowodów w sprawie,

b) ustalenie, iż oskarżony „pomagał w jego ukryciu poprzez przewiezienie go na terytorium Polski, kiedy żaden z dowodów przeprowadzonych w sprawie nie pozwala na ustalenie, kiedy i gdzie oskarżony wszedł w posiadanie walca, a w szczególności, na terenie jakiego kraju miało to miejsce, a nadto, że go „ukrywał”, kiedy transportował go na lawecie w dzień, główną ulicą, w taki sposób, że dla każdej osoby potocznej widoczne było, że przewozi walec,

c) ustalenie, że list przewozowy jest nieprawdziwy – kiedy firma (...) z B. nie udzieliła Sądowi I instancji żadnych informacji na temat tego zlecenia, w szczególności nie zanegowała prawdziwości stempla ani samego listu przewozowego, a tym samym albo te kwestię należało wyjaśnić bardziej szczegółowo – z poszanowaniem art. 2 § 2, 4, 366 § 1 oraz 410 k.p.k., albo uznać, że istniejące wątpliwości nie są możliwe do usunięcia i je rozstrzygnąć zgodnie z zasadą in dubio pro reo,

d) ustalenie, że firma (...) w P. nie ma w rzeczywistości siedziby pod adresem wynikającym z listu przewozowego – ul. (...), a i adres taki nie istnieje w oparciu o pismo Policji, gdy właściwym do ustalenia istnienia adresu i faktu prowadzenia działalności byłby właściwy urząd miejski dysponujący wykazem ulic i numerów oraz ewidencją podmiotów prowadzących działalność gospodarczą,

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, tj. art. 7 i 410 k.p.k. wyrażająca się w dowolnej ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego i odmowie dania im wiary w sytuacji, gdy żaden z dowodów zgromadzonych w niniejszym postępowaniu nie dowiódł, aby były one nieprawdziwe, w zakresie, w jakim zaprzeczył, aby posiadał wiedzę o tym, że walec pochodzi z przestępstwa kradzieży,
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, tj. art. 14 § 1 k.p.k. polegającą na skazaniu oskarżonego za „przyjęcie skradzionego pojazdu, a następnie pomoc w jego ukryciu poprzez przewiezienie go na terytorium Polski” w sytuacji, gdy nie został o to oskarżony, bowiem oskarżenie w niniejszej sprawie dotyczyło konkretnego opisanego w akcie oskarżenia zachowania określonego co do czasu, miejsca, czynności sprawczej:

- 25 kwietnia 2016 r.

- w P.,

- ukrywał,

co powoduje, że oskarżonego skazano za zachowanie, o które nie został oskarżony – przyjęcie skradzionego pojazdu, pomoc w ukryciu, przewiezienie go na terytorium Polski, co siłą rzeczy musiałyby zdarzyć się w innym miejscu oraz w innym czasie, niż wynika to z zarzutu zawartego w akcie oskarżenia, jak i wymagało współdziałania z inną osobą, co powoduje, że nie można mówić o tożsamości czynu,

- niezależnie od powyższego zarzutu obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść – art. 399 § 1 w zw. z art. 6 i 16 k.p.k. polegającą na braku jakiegokolwiek uprzedzenia oskarżonego o tym, że sędziany jest za inne zachowanie niż opisane w zarzucie aktu oskarżenia popełnione w innym czasie, w innym miejscu, poza granicami kraju, we współdziałaniu z inną osobą, co uniemożliwiało mu podjęcie jakiegokolwiek obrony w tym zakresie.

Formułując powyższe zarzuty skarżący wniósł uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Obrońca powołał się w swoim środku odwoławczym na podstawę z art. 438 pkt 2 k.p.k. i sformułował wyłącznie zarzuty obrazę przepisów postępowania, w świetle jednak treści apelacji nie budzi wątpliwości, że w jej pierwszej części (podpunkty a-d) kwestionował poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia. Tym samym, mimo braku bezpośredniego wskazania tego zarzutu, z całą pewnością środek zaskarżenia obejmował również zarzut z art. 438 pkt 3 k.p.k.

W pierwszej jednak kolejności należało odnieść się do zarzutów obrazę przepisów postępowania związanych z twierdzeniem obrońcy o rozpoznaniu przez Sąd I instancji czynu innego niż zarzucony w akcie oskarżenia (zarzut obrazę art. 14 § 1 k.p.k., a także art. 399 § 1 w zw. z art. 6 i 16 k.p.k.). Uwzględnienie w tym zakresie apelacji czyniłoby bezprzedmiotową ocenę pozostałych zarzutów, a wniosek apelacyjny musiałby zostać uwzględniony. Sąd Okręgowy jednak zarzutu obrazę wskazanych przepisów nie podzielił.

Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy rozstrzygnął o odpowiedzialności karnej S. M. za czyn zarzucony mu w akcie oskarżenia, nie zaś inny nieobjęty skargą uprawnionego oskarżyciela. Wyrokując, nie wyszedł poza granice oskarżenia. Zmiana opisu czynu poprzez doprecyzowanie sposobu działania w żadnym razie nie oznaczała, że ocenił inne zdarzenie faktyczne. Zupełnie przeciwnie, Sąd wyraźnie przecież wskazał, że uznał oskarżonego za „winnego zarzucanego mu czynu... przy dodatkowym przyjęciu, że dopuścił się go...”. Takie stwierdzenie w wyroku jednoznacznie wskazuje, że przedmiotem rozpoznania było jedno i to samo zdarzenie faktyczne, przy czym wobec ogólności sformułowania aktu oskarżenia, Sąd ten uznał za celowe rozwinięcie opisu czynu. Zwrócić trzeba w szczególności uwagę na to, że oskarżyciel publiczny zarzucił S. M. „ukrywanie” walca drogowego, a zatem czynność trwała. W tym pojęciu mieszczą się wszystkie działania i zaniechania, które miały służyć jej realizacji. Dla ukrywania niezbędne było zarówno „przyjęcie pojazdu”, jak i – oczywiście w świetle okoliczności przedmiotowej sprawy – dalsze postępowanie z walcem, w tym również przewiezienie go przez granicę na terytorium Polski. Cały ten czas dotyczył realizacji czasownikowego znamienia „ukrywał”. Sąd Rejonowy rozpoznał zatem sprawę w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia. Nie nastąpiła zmiana podmiotu czynu, przedmiotu ochrony, czasu popełnienia, a przede wszystkim czynności sprawczej. Wprawdzie z opisu czynu wynika, że nieco szerzej określone zostało miejsce popełnienia czynu (miejsce przyjęcia walca, przekroczenia granicy), choć nie zostało ono precyzyjnie wskazane przez Sąd I instancji, jednak na pewno była to ciągłość zachowania oskarżonego, który w L. przekroczył granicę polsko-czeską. Czyn jego dotyczył tego samego walca (tożsamość osoby pokrzywdzonej), tego samego zamiaru (ukrywanie). W akcie oskarżenia zarzucono S. M. czyn zabroniony polegający na ukrywaniu walca drogowego marki B. (...) (...) o numerze (...) i tym właśnie zdarzeniem faktycznym i historycznym Sąd Rejonowy zajmował się w postępowaniu. O nim też rozstrzygnął w wyroku.

Biorąc pod uwagę powyższe nie sposób przyjąć za skarżącym, że zmieniony przez Sąd I instancji opis czynu stanowi inne zdarzenie w sensie historycznym. Sąd procedował co do czynu w granicach zarzutu z aktu oskarżenia, a doprecyzowanie przez niego w wyroku opisu czynu zarzucanego, będącego przecież ciągle tym samym zachowaniem związanym z pomówieniem ukrywaniem przedmiotowego walca, nie doprowadziło do naruszenia art. 14 § 1 k.p.k. (ani też art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., który pozostaje z nim w ścisłym związku), ale również art. 399 § 1 k.p.k. Przecież nie okazało się na żadnym etapie postępowania, że czyn można zakwalifikować według innego przepisu prawnego. Konsekwencją uznania, że Sąd meriti nie naruszył granic aktu oskarżenia jest też brak możliwości przyjęcia, że

doszło do naruszenia innych zasad z części wstępnej kodeksu postępowania karnego (oprócz zasady skargowości również zasady prawa oskarżonego do obrony (art. 6 k.p.k.) oraz zasady informacji (art. 16 k.p.k.). Oskarżony uczestniczył w postępowaniu sądowym, jego czynnościach, korzystał z prawa do obrony formalnej. Był też pouczany o przysługujących mu uprawnieniach, ale również o jego obowiązkach. Skoro zaś od samego początku Sąd procedował w przedmiocie tego samego czynu, nie może być mowy o tym, że nie miał możliwości podejmowania wszystkich środków obrończych.

Pozostałe zarzuty podniesione w apelacji pozostają ze sobą w ścisłym związku, albowiem obrońca, kwestionując sposób dowodzenia oraz dokonaną ocenę zebranych dowodów, zarzuca dokonanie przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych w sprawie. Z jednej strony miało to być wynikiem błędnej oceny wyjaśnień oskarżonego, z drugiej zaś wyprowadzenia dowolnych wniosków z innych dowodów, mimo że nie pozwalają one na kategoryczne wnioski co do sprawstwa i winy S. M.. Zarzuty naruszenia przy ocenie dowodów przepisów postępowania art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. są jednak niezasadne.

Przepis art. 2 § 2 kpk wyraża ogólną dyrektywę kierunkową – zasadę prawdy, której realizacji mają służyć przepisy szczegółowe statuujące nakazy lub zakazy określonego postępowania w danej sytuacji. Powszechnie przyjmowane jest w doktrynie i orzecznictwie, że przekroczenie tej zasady nie może być przedmiotem skutecznego zarzutu odwoławczego (por. Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza w procesie karnym, Dom Wydawniczy ABC 1997, wyd. I, str. 101-102 i cyt. tam, orzeczenia Sądu Najwyższego). Z kolei art. 4 kpk statuuje zasadę obiektywizmu. Sąd Rejonowy uczynił zadość zakazowi kierunkowego nastawienia do sprawy, o czym przekonuje lektura akt, ujawnienie w toku rozprawy dowodów przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz dokonanie całościowej oceny materiału dowodowego. Skarżący nie przybliżył, na czym jego zdaniem polega przekroczenie tego przepisu, poza ogólnikowym sformułowaniem takiego zarzutu. Również w uzasadnieniu obrońca nie przytoczył faktów wskazujących na naruszenie zasady bezstronności. Z pewnością jako taka nie może być uznana ocena poszczególnych dowodów odmienna od postulowanej przez stronę.

W przypadku wyroku merytorycznie podstawą faktyczną są okoliczności ujawnione na rozprawie (art. 410 k.p.k.). Przekroczenie tego przepisu polega na pominięciu istotnych okoliczności ujawnionych na rozprawie bądź oparciu orzeczenia na dowodach nieujawnionych. Żadna z wymienionych sytuacji nie występuje w niniejszej sprawie, a obrońca nie wskazał, w czym upatruje naruszenia tego przepisu postępowania.

Chybiony jest zarzut naruszenia przez Sąd orzekający art. 366 § 1 kpk, który statuuje przecież obowiązki przewodniczącego rozprawy nie zaś sądu. Jak się wydaje (bo obrońca nie wskazał jednoznacznie, jakim postępowaniem ten przepis proceduralny został naruszony) zarzut ten wiąże się z rzekomymi zaniechaniami Sądu I instancji w prowadzeniu postępowania dowodowego, tj. nieuzyskaniem informacji (...) co do listu przewozowego oraz nieustaleniem w sposób sugerowany przez obrońcę, czy w P. prowadzona jest działalność (...). Oba te zarzuty są jednak oczywiście niezasadne.

Przede wszystkim zważyć trzeba, że rozważania Sądu Rejonowego co do prawdziwości listu przewozowego nie są ograniczone tylko do tych dwóch okoliczności, ale wyprowadzone na podstawie całego szeregu dowodów, ocenionych wszechstronnie i bardzo dokładnie. Nieuzyskanie informacji (...) było wynikiem braku odpowiedzi na skierowane pismo, nie zaś dowolnym zaniechaniem Sądu. Wychodząc jednak naprzeciw zarzutowi apelacyjnemu Sąd Okręgowy przeprowadził w tym zakresie postępowanie uzupełniające poprzez przesłuchanie w charakterze świadka M. K. i uzyskanie od niego dokumentów mogących dotyczyć przedmiotowego listu przewozowego. Dowody te w sposób jednoznaczny potwierdziły wnioski Sądu Rejonowego co do tego, że kwestionowany list przewozowy nie jest prawdziwy. Nie został wystawiony przez (...), nie był znany przedstawicielowi tej firmy, posłużono się przy jego wystawieniu nieaktualną pieczęcią, zaś forma i wygląd listu zdecydowanie przeczy jego rzeczywistemu sporządzeniu w toku realizowanej czynności przez kierowców, bo - jak to zeznał świadek M. K. - jest on "za ładny". Przeprowadzone w postępowaniu odwoławczym dowody pozwalają więc potwierdzić wnioski Sądu Rejonowego co do nieprawdziwości listu przewozowego, którym posługiwał się w dacie czynu oskarżony.

Nie sposób zgodzić się również z zarzutem obrońcy, że ustalenie, iż (...) nie prowadzi działalności pod adresem wskazanym w dokumencie zostało dokonane z naruszeniem przepisów postępowania. Dowolny i nie poparty jakąkolwiek przekonującą argumentacją jest wniosek, iż ustalenie, że działalność (...) nie jest prowadzona w P. przy ul. (...) wymagało stosownej informacji Urzędu Miasta P.. Skoro w aktach sprawy istniała wiarygodna informacja Policji o tym, że adres taki w P. nie istnieje, to w pełni uprawnione było oparcie przez Sąd Rejonowy na niej swoich ustaleń, że także w tym zakresie zapisy na liście przewozowym nie były prawdziwe. Nie musiał potwierdzać tego w Urzędzie Miasta, tym bardziej, że na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego nie były podnoszone w tym zakresie jakiegokolwiek zastrzeżenia czy wątpliwości.

Jako niezasadny Sąd Okręgowy uznał również zarzut obrazy przepisu art. 7 k.p.k. Zastrzeżeń nie nasuwa bowiem ocena dowodów, której wynikiem są kwestionowane przez obrońcę ustalenia. Sąd Rejonowy ocenił całość zebranego materiału dowodowego, dążąc przy tym do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i dlaczego, podał również, z jakich powodów odrzucił dowody przeciwne. Przy dokonywaniu ich oceny kierował się zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego. Lektura pisemnego uzasadnienia prowadzi do wniosku, że analiza Sądu była staranna i dokładna, obiektywna i wszechstronna. W przedstawionym procesie wnioskowania, który doprowadził do określonych ustaleń, brak jest błędów logicznych, czy też niespójności. Podkreślić przy tym należy, że Sąd miał bezpośredni kontakt z dowodami osobowymi, co niewątpliwie ułatwiało ich ocenę.

Sąd I instancji odniósł się do wszystkich dowodów przeprowadzonych na rozprawie, w tym do wyjaśnień oskarżonego i kwestii jego świadomości pochodzenia pojazdu z czynu zabronionego. Twierdzenie obrońcy, że żaden dowód nie dowiódł, że wyjaśnienia w tej części są nieprawdziwe, pomijają zupełnie obszernie rozważania Sądu Rejonowego w tym zakresie i nie dostarczają przekonujących kontrargumentów wobec jego analizy. Skarżący ograniczył się do przytoczenia relacji samego oskarżonego oraz uwypuklenia wynikających z niej wątpliwości. Tymczasem nie może budzić wątpliwości, że dla zaprzeczenia twierdzeń oskarżonego nie jest konieczne wystąpienie bezpośredniego dowodu przeczącego jego linii obrony. Taki wymóg uniemożliwiałby czynienie ustaleń co do sprawstwa a zwłaszcza winy w bardzo wielu postępowaniach karnych. Wnioskowanie w tym przedmiocie jest natomiast możliwe (w zwykłe także niezbędne) na podstawie wszystkich okoliczności sprawy - tych o charakterze podmiotowym, ale również przedmiotowym. Właśnie takie pełne i przekonujące rozważania przeprowadził Sąd Rejonowy i dał im wyraz w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Nie ma potrzeby przytaczać pełnej argumentacji zawartej na s.3-4 uzasadnienia, a popartych przecież treścią dowodów przeprowadzonych w postępowaniu odwoławczym. W jej świetle uprawniony - bo oparty na logicznym rozumowaniu i doświadczeniu życiowym - był wniosek, że okoliczności czynu jednoznacznie przemawiały za tym, że S. M. wiedział, iż przewożony walec pochodzi z przestępstwa. Wprawdzie nie zostało ustalone, w jakich okolicznościach, gdzie i kiedy doszło do przejęcia przez niego nad nim władztwa, czy było to jeszcze w W., czy dopiero na trasie w kierunku Polski (byłoby to możliwe na podstawie zapisów (...) wynajętego samochodu lub przynajmniej wykazu przejechanych kilometrów, jednak - według twierdzeń właściciela firmy wynajmującej - takie zapisy nie są dostępne). Mimo to inne okoliczności sprawy w przekonujący i kategoriyczny sposób dowiodły, że S. M. nie mógł być w błędzie. To przecież on przedstawił list przewozowy, który nie tylko był nieprawdziwy, ale również jego wygląd przeczył autentyczności. Znamienne są przy tym zeznania M. K., który w swobodnej wypowiedzi, od razu po zobaczeniu tego listu, podważył jego autentyczność właśnie dlatego, że jest "za ładny". Także pozostałe dokumenty nie były prawdziwe. Oskarżony w ogóle nie odniósł się do zapisów, że miejscem załadowania walca był T. w dniu 23 kwietnia 2016 r., choć samochód do przewiezienia walca został wynajęty dopiero w dniu 24 kwietnia 2016 r. Zupełnie nieprzekonujące jest więc twierdzenie S. M., że „nic nie wskazywało na to, że ładunek, który przewożę, pochodzi z przestępstwa”. Sąd Okręgowy w całości akceptuje krytyczną ocenę wyjaśnień oskarżonego przedstawioną w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Nie dostrzega w niej ani błędów rzeczowych lub logicznych.

W świetle tych wszystkich rozważań, wszechstronnej oceny zebranych dowodów, które już na pierwszy rzut oka - zwłaszcza dla osoby zorientowanej w procedurze przewozowej - były widoczne i podważały prawdziwość dokumentów. Nieprawdziwe było zapewnienie oskarżonego, że w dobrej wierze przyjął zlecenie transportu walca. Przy wszystkich zastrzeżeniach wskazanych przez Sąd Rejonowy, odmówiłby zlecenia, które w świetle dokumentów

było bardzo wątpliwe i niejasne, ewentualnie w inny sposób zabezpieczyłby swoją sytuację przed nieprzewidywanymi okolicznościami, kontrolą policyjną itp. Wniosek Sądu Rejonowego co do jego wiedzy o pochodzeniu walca jest nie tylko uprawniony, ale wręcz oczywisty.

Jako słuszne Sąd Okręgowy uznał ustalenie, że oskarżony „pomagał w jego (walca) ukryciu poprzez przewiezienie go na terytorium Polski”. Z zapisów (...) walca wynika, jaką drogę on przebył. Z innych dowodów także wynika, że samochód go transportujący przekroczył granicę polsko-czeską na terenie L. w dniu 25 kwietnia 2016 r., a kierowcą był właśnie S. M.. Gdyby zresztą było inaczej, przecież - rzekomo wprowadzony w błąd oskarżony - od razu ujawniłby funkcjonariuszom Policji, że dopiero w Polsce przejął prowadzenie samochodu, wskazał, od kogo i co się stało z poprzednim kierowcą. O niczym takim nie było mowy, zaś w swoich wyjaśnieniach S. M. podawał, że to on realizował zlecenie transportu walca.

Nie ma racji obrońca, że nie może być mowy o "ukrywaniu" walca, skoro był przewożony "na lawecie w dzień, główną ulicą, w taki sposób, że dla każdej osoby potocznej widoczne było, że przewozi walec". Jest przecież oczywiste, że "ukrywanie" lub pomoc do niego w rozumieniu art. 291 § 1 k.k. to nie tylko umieszczenie rzeczy w niedostępnym (lub słabo dostępnym), niewidocznym miejscu, z dala od innych osób. Przez pomoc do ukrycia rzeczy należy rozumieć każdą czynność zmierzającą do ukrycia tej rzeczy lub ułatwiająca jej ukrycie, której rezultatem ma być utrudnienie lub uniemożliwienie wykrycia rzeczy, a więc także np. dostarczenie środka transportowego, przewożenie rzeczy itp. Takim działaniem będzie z całą pewnością - stwierdzone w okolicznościach przedmiotowej sprawy - wywiezienie skradzionej rzeczy z miejsca kradzieży, z kraju, w którym do niej doszło. Może się to odbywać również w dzień, na oczach innych ludzi (którzy przecież nie są wtajemniczeni w fakt kradzieży) i w żadnym razie nie wyklucza to wypełnienia znamienia pomocy w ukrywaniu rzeczy.

Sąd I instancji nie naruszył także dyrektywy art. 5 § 2 kpk, która przecież jest adresowana do niego a nie strony. Przepis ten znajduje zastosowanie tylko w sytuacji, gdy to Sąd stwierdzi istnienie rzeczywistych wątpliwości, których nie udało się usunąć mimo podejmowanych prób. Wówczas dopiero stosownie do zasady in dubio pro reo zobowiązany jest rozstrzygnąć je na korzyść oskarżonego. W niniejszej sprawie Sąd I instancji nie stwierdził takich wątpliwości i Sąd Okręgowy w pełni podziela to stanowisko. Skoro wątpliwości takich nie było, nie można było rozstrzygać ich na korzyść oskarżonego, a przeciwnie subiektywne przekonanie obrońcy nie przekonuje o ich występowaniu.

Dokonując ustaleń faktycznych dotyczących czynu przypisanego oskarżonemu, Sąd I instancji prawidłowo ocenił całość zebranego materiału dowodowego. Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. W realiach niniejszej sprawy wskazane wyżej przesłanki zostały spełnione. Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie jest wystarczające wykazywanie, że określona grupa dowodów pozwala na przyjęcie, iż zdarzenie mogło mieć inny przebieg. Należy bowiem wykazać, którym wskazaniom wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego uchybił sąd orzekający, czyniąc kwestionowane ustalenia. Tego apelujący nie uczynił. Apelacja obrońcy stanowi w istocie polemikę z oceną dowodów przeprowadzoną w pierwszej instancji i dokonany na tej podstawie ustaleniami faktycznymi. Skarżący przedstawił własną ocenę dowodów oraz wysunął twierdzenia nie poparte przekonującymi argumentami.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia któregokolwiek z zarzutów sformułowanych w apelacji, brak więc powodów, by uwzględnić wnioski apelacyjne. Sąd I instancji podjął słuszne rozstrzygnięcie co do sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, który też trafnie zakwalifikował.

Zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku. Niezależnie od podniesionych zarzutów w apelacji Sąd był zatem zobligowany do oceny również sankcji karnej.

Sąd Rejonowy, orzekając wobec oskarżonego o karze, prawidłowo uwzględnił jego stopień winy, stopień społecznej szkodliwości czynu oraz wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć zarówno w

stosunku do sprawcy, jak i w zakresie prewencji generalnej. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż orzeczona kara jest rażąco surowa.

W sytuacji, gdy zarówno ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku nie nasuwają zastrzeżeń co do ich prawidłowości, gdy wątpliwości nie budzi prawidłowość przyjętej przez Sąd Rejonowy kwalifikacji prawnej przypisanych czynów a orzeczona kara jest adekwatna do społecznej szkodliwości czynu i stopnia winy oskarżonego, zaskarżony wyrok jako prawidłowy i słuszny należało – w myśl art. 437 § 1 kpk – utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych.